

We Włoszech robotnicy nie chcą paszportów szczepiennych

23 października 2021

Od 15 października we Włoszech obowiązuje GreenPass dla osób pracujących, jak również dla uczestników życia społeczno-kulturalnego w zamkniętych miejscach publicznych, jak restauracje, kina, teatry itp. W praktyce oznacza to, że albo masz zakończony darmowy cykl szczepienny, albo musisz robić regularnie testy, które kosztują 15 euro i więcej.



Tuż przed wejściem w życie tego prawa, związki zawodowe samoorganizujących się robotników, zjednoczonej federacji metalowców – SOA i FMLU – oraz związki zawodowe portowców w Trieście i Genui, poparte przez Partię Komunistyczną, ogłosiły strajk, który ma trwać do 20 października, przeciw obowiązkowi GreenPass w miejscach pracy. Protesty w portach trwają do dziś i nie wiadomo kiedy się zakończą, mimo tłumienia ich przez policję.

Obecnie to właściwie jest to strajk przeciw polityce obecnego premiera Włoch – Mario Draghi, który ignoruje sukcesywnie potrzeby bezpieczeństwa w miejscach pracy. Od kilku miesięcy media donoszą o wypadkach w fabrykach, gdzie nie są spełnione normy bezpieczeństwa. Również ostatnia decyzja o obcięciu dofinansowanie Służby Zdrowia wzbudza mocny sprzeciw społeczny.

Protest przeciwko „zielonej przepustce” trwa w Trieście. Przedwczoraj wieczorem część demonstrantów obecnych na Piazza Unita przeniosła się do Starego Portu, aby kontynuować swój sprzeciw w porozumieniu z lokalną władzą. Inni natomiast pozostali w centrum miasta, gdzie spędzili noc, by od rana skandować: Wolności, pracy, chleba! Policjanci strzegą dzień i

noc budynków lokalnej władzy i służb porządku. Do Triestu przyjeżdżają osoby z całych Włoch. W sobotę zapowiedziana jest obecność ministra rolnictwa – Stefano Patuanelli, który ma spotkać się z delegacją demonstrantów. Celem, akcentowanym przez manifestujących, jest zwrócenie się do rządu o zniesienie GreenPass. Jednocześnie organizatorzy manifestacji ogłosili, że strajk będzie trwał do skutku. Przedwczoraj doszło do starć demonstrantów z policją przed bramą 4 Portu w Trieście. Władza zabezpiecza służbami porządkowymi strategiczne punkty w mieście, w tym lotnisko.

<https://www.youtube.com/watch?v=pGaPlFYKSd0>

Przedwczoraj o 7.00 rano uchodzący za przywódcę protestu, Stefano Puzzer wraz z innymi pracownikami portu dociera do bramy 4, gdzie w zeszły piątek ogłoszono ogólnopństwowy strajk portowców w związku ze sprzeciwem wobec obowiązku GreenPass w miejscach pracy. Niedługo potem pojawiają się opancerzone pojazdy policyjne. Demonstranci czekają na rozwój sytuacji siedząc na ziemi i śpiewając “tacy jak my nigdy się nie poddają”. Puzzer zostaje w porcie wraz ze wszystkimi, gdyż sytuacja nie jest zbyt jasna, jeśli chodzi o postawę służb policyjnych.

Przed nim i demonstrantami – kobietami i mężczyznami stoi policja w pełnym rynsztunku, domagająca się oczyszczenia terenu przed portem. Hydranty przeciwpożarowe tego dnia zostają uruchomione po raz pierwszy i nie ostatni. Dochodzi do starć między policją i demonstrantami. Policja sukcesywnie zdobywa teren, na koniec używając gazu łzawiącego. Już prawie pora na lunch a w porcie panuje ogólna panika i ból w oczach protestujących. Policjanci podążają za tłumem, który zmierza w kierunku głównej drogi w Trieście, po czym zatrzymuje się niepewnie, dopóki lider, Puzzer nie pojawi się na czele manifestacji, krzycząc „idziemy w kierunku piazza Unita, zobaczymy, czy tam też mają odwagę nas zaatakować”.

Pochód spokojnie przechodzi ulicami miasta, by powrócić na główny plac – piazza Unità. W wyniku porannych zamieszek policja aresztowała pięć osób. Główna Komenda Policji w Trieście wystosowała apel o spokój i ciszę wśród zgromadzonych manifestantów, żeby sytuacja się nie powtórzyła. Po południu protest jest kontynuowany. Niektórzy protestujący obrali sobie za cel dziennikarzy podczas programów na żywo, między innymi Rainews 24, krzycząc do telewizyjnych kamer: „Sprzedaliście siebie i Włochy, wstyd!”, co skutkuje tym, że poszczególne stacje usuwają swoje kamery.

Puzzer jako przewodniczący strajku wciela się w rolę mediatora. Udaje się do prefektury i prosi o spotkanie z rządem w ciągu dwóch, trzech dni. „Jest nas tu ponad pięć tysięcy” – mówi Puzzer. „150 osób w porcie, kolejne porty jednoczą się z nami i jesteśmy w ciągłym kontakcie z Genuą, sprawimy, że dołączą do nas całe Włochy, będziemy protestować, dopóki rząd nie ustąpi, to jest nasz cel”. Policja w Trieście mobilizuje funkcjonariuszy w rejonie Campi Elisi, w pobliżu portu przez całe popołudnie toczy się wręcz partyzancka walka, śmietniki wywlekane na ulicę, rzucanie przedmiotami, ryk syren i wszechobecny dym.

Jednak z dala od hałasu sytuacja w Trieście skłania do refleksji. Demonstracja dokerów przeciwko obowiązkowi „zielonej przepustki” w miejscu pracy usankcjonowała Triest, jako stolicę protestu przeciw obowiązkowym szczepionkom i generalnie, jak to definiuje młody włoski filozof Diego Fusaro, przeciw “reżimowi sanitarnemu” we Włoszech.



W ciągu ostatnich tygodni ukształtowała się we Włoszech wytrwała linia protestu, która szczególnie w Trieście znalazła podatny grunt, który zawsze jest gotowy by walczyć o niepodległość, nieraz pokazując swoją siłę w dążeniu o wolność i równość swoich obywateli. Dziś po raz kolejny w historii gromadzi wszystkich tych, którzy sprzeciwiają się wykluczeniu

społecznemu, za sprawą wprowadzenia obowiązku GreenPass.

Autorstwo: Bella Zellent

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)